

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcja 78, Administracja 86. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9-3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-8 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub przesyłą pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenie ogłoszeniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstów 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Demonstracja niemiecka w Gdańsku.

Wizyta floty niemieckiej w Gdańsku nastąpiła wbrew przedstawieniom rządu polskiego, który wskazywał rządowni niemieckiemu na niewczesność jej w momencie niezwykłego podniesienia ludności niemieckiej w wolnym mieście. Podniecenie jest wprawdzie sztuczne. Wywołała je gwałtowna propaganda hitlerowska, usiłująca wmówić mieszkańcom Gdańska, że Polska dąży do ekonomicznego ich pogwałcenia, a nawet, że zamierza pogwałcić statut wolnego miasta.

Napływ umundurowanych hitlerowców wytworzył w mieście stan zupełnej niepewności dla ludności polskiej i legalnie przebywających tam władz polskich. Zaczęło się już strzelanie do przejeżdżających przez Gdańsk pociągów polskich, a witanie ich pogroźkami stało się zjawiskiem bardzo częstym. Szturmowe oddziały hitlerowskie czują się pewnie w Gdańsku niż doniedawna na terytorium Rzeszy, gdzie ich kępowała policja i ostatnio zniesione zakazy występowania w mundurach.

Niebezpieczeństwa tej świadomej akcji nie można nie doceniać. Dąży ona do stworzenia takiej sytuacji, w której Polska musiałaby faktycznie zażądać wykonywania przysługujących jej praw w Gdańsku, albo też jąć się środków dających bezpośrednią ochronę władzom i instytucjom polskim. Sądzić należy, że właśnie taki krok chciałaby wywołać akcja hitlerowska, sądząc, że potrafi go sfalszować wobec opinii własnej i europejskiej jako agresję ze strony Polski.

Polityka polska wobec takich intencji nie może być szczególnie trudna i delikatna. Nie mogą ustąpić przed naciskiem niemieckim ani jednej piędzi ze swoich praw w Gdańsku, musi jednocześnie dbać o to, aby plany hitlerowskie były należycie oświetlone i zrozumiane przez sferę polityczną europejską. Wielkie doświadczenie i spokój Min. Zaleskiego, który zdobył sobie ogólne uznanie na zachodzie w ciągu 6 ciał swych pracy, daje podstawy do ufności, że w tej ciężkiej chwili polityka polska zachowa właściwą i skuteczną linię postępowania. Zresztą sprawami gdańskimi zajmował się bezpośrednio w ostatnich dniach Marszałek Piłsudski, co wskazuje na wyjątkową wagę tej sytuacji. Decyzje znajdują się więc w rękach mężów najbardziej kompetentnych i dla sfer politycznych zagranicznych autorytatywnych.

Rząd von Papena, usiłując zwabić Francję propozycjami porozumienia na Zachodzie, jednocześnie wyraźnie patronuje akcji hitlerowców w Gdańsku. Wizyta floty niemieckiej jest tego najlepszym dowodem. Jeżeli odparcie agresji niemieckiej stanie się koniecznym powinniśmy liczyć przedewszystkiem na własne siły. Ale nie jest obójnym stanowiskiem tych czynników międzynarodowych, które w Gdańsku również swe prawa posiadają. W tej dziedzinie nie wszystko jest w porządku.

Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku jest p. Gravina, Włoch, znany ze swoich sympatyj hitlerowskich. Dopóki te sympatie nie ujawniały się w wykonywaniu jego funkcji urzędowych, mogła Liga Narodów ten stan rzeczy tolerować. Ale p. Gravina już parę razy wykazał, że więcej ulega swoim sympatjom, niż obowiązkom bezstronnej urzędniczej instytucji międzynarodowej genueńskiej.

Ostatnio p. Gravina popełnił nieakt nie dający się pogodzić z jego

stanowiskiem. Wiedząc o stanowisku rządu polskiego wobec zamierzonej wizyty floty niemieckiej w Gdańsku, nie spełnił swej właściwej roli medjatora, który dbać winien o łagodzenie stosunków lecz zademonstrował swoje sympatie hitlerowskie w sposób rażący. Zaprosił dowództwo eskadry niemieckiej do siebie na przyjęcie uznając tem samem wizytę floty w danym momencie za rzecz naturalną i przechodząc do porządku dziennego nad gar malnemi i politycznemi zastrzeżeniami rządu polskiego.

Niemiecka flota wojenna w Gdańsku. Entuzjazm i deszcz. — Wizyty komplementacyjne i morska choroba.

Specjalny wysłannik Agencji „Iskra“ do Gdańska donosił wczoraj: — Pogoda w dniu dzisiejszym fatalna: — mgła, pada drobny deszcz, wysoka fala na morzu. Przed latarniami oznaczającymi wejście do Nowego Portu zarzucały kotwice okręty wojenne niemieckie. Widać potężną sylwetkę wielkiego pancernika „Schlesien“ i dwa płaskie torpedowce „T. 190“ i „G. 10“.

Na wybrzeżu dzielnicy portowej odbywa się codzienna praca. Nieliczne grupki gapiów, zebrane na chodnikach nabrzeży, szybko się rozchodzą — zmoczone i zleblenięte. Zapowiadane tak szumnie od paru dni wyjeżdżanie statkami spacerowymi na powitanie gości zapomniała zawiodła. Na morze wypłynęły zaledwie trzy niewielkie holowniki, zresztą prawie całkiem puste.

Jedyna większa grupa, która odwiedziła okręty niemieckie, była wycieczka gdańskiej szkoły policyjnej. Ponad 200 osób mokoło na pokładzie stateczka spacerowego, śpiewając przez cały czas „Deutschland, Deutschland über alles“.

Oprócz policyjny wypłynął w morze na powitanie gości niemieckich mały oddział morskich gdańskich przysposobienia wojskowego t. zw. „Marinejugend“, żeglując — jak podaje z dumą prasa gdańska — „pod cesarsko-niemiecką banderą wojenną“.

Fabrykowany gwałtownie entuzjazm mas ludności gdańskiej na powitanie gości — nie wytrzymał nitejle ogniowej, co... wodnej próby dokuczelwego deszczu.

W ciągu całego przedpołudnia pomiędzy statkami i wybrzeżem krążyły motorówki za wożące i odwodzące gości. Wymieniano wizyty, poczem rozpoczęto rewizytę. Dla wilków

Ten nieakt i zaniedbanie jeszcze bardziej komplikuje sytuację w Gdańsku. Rząd polski nie może bowiem dziś mieć żadnego zaufania do bezstronności Komisarza Ligi Narodów i do jego dobrej woli w obronie prawnej i faktycznego status quo w Gdańsku. Pan Gravina stał się przeszkodą w wykonywaniu przez Ligę Narodów jej zadań w Gdańsku a nie ich wykonawcą. Rząd polski niezawodnie poczyna w Genewie odpowiednie kroki, aby te niernormalne stosunki zostały uporządkowane.

Marsz hitlerowców na Monachjum.

BERLIN, 24. VI. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego oczekuje się tu odwołania krajów południowych na ultimatum rządu Rzeszy w sprawie uchylecia zakazu noszenia mundurów. Mimo uspakajających zapewnień ze strony czynników berlińskich napięcie między Bawarią i rządem Rzeszy stale wzrasta. Zapatrywania oficjalnych kół bawarskich znalazły wyraz w przemówieniu Schaeffera, prezesa bawarskiej partii ludowej, wygłoszonym wczoraj w Monachjum. Schaeffer oświadczył, że rząd bawarski zdecydowany jest nie ustępować przed terrorem i bronić swych

praw. Nadejść może chwila, kiedy republika bawarska będzie musiała odwołać się do młodzieży, by nie dopuścić do rozpanoszenia się hitlerowców. — Mówca wezwał zebranych do złożenia przysięgi, że w każdej chwili staną na wezwanie do obrony wolności. Z drugiej strony obóz hitlerowski mobilizuje wszystkie siły do rozprawy z republikanami. Według doniesień prasy z Monachjum, hitlerowcy szykują na niedzielę ponowny marsz na Monachjum, w którym ma wziąć udział około 40 tysięcy uzbrojonych szturmowców, ściganych z całej Rzeszy.

Walki w Niemczech trwają. Zabici i ranni. Aresztowania.

BERLIN, 24. VI. (Pat). Niepokoję w Niemczech trwają w dalszym ciągu. Pod Magdeburgiem hitlerowcy zabili w nocy pewnego komunistę. W Hamburgu pomiędzy hitlerowcami i komunistami wywiązała się strzelanina, w czasie której został zabity jeden komunistę. W innym starciu porażono nazami hitlerowca. W Lipsku postrzelony został jeden policyjny. Policja rozdzieliła tłum salwa. Liczby rannych nie zdołano ustalić. Na podwórzu wyższej szkoły technicznej w Berlinie doszło w piątek do bójki między studentami, należącymi do grupowań demokratycznych i lewicowych, a narodowymi socjalistami. Rektor wezwał pogotowie policyjne dla przywrócenia spokoju.

BERLIN, 24. VI. (Pat). W poszczególnych dzielnicach miasta doszło wczoraj wieczorem do burzliwych manifestacji komunistycznych. Zmobilizowane oddziały policyjne wystąpiły do walki z demonstrantami przy pomocy samochodów pancernych i sikawek. W centrum miasta wywiązała się strzelanina

Rozmowy francusko-niemieckie w Lozannie. Inicjatywa Mac Donalda.

PARYŻ, 24. VI. (Pat). Według Komunikatu Havasa, Mac Donald chce uruchomić konferencję od ostrych konfliktów, na jakie mogłyby ją narażać rozbieżność stanowisk, zwrócił się do Herriota, by rozpozwał z ministrami niemieckimi bezpośrednie rozmowy, któreby w konsekwencji pozwoliły uzgodnić tezy francuską i angielską. Premier francuski postąpił zgodnie z życzeniem Mac Donalda.

Komunikat o pierwszym spotkaniu Herriota z Papenem.

LOZANNA, 24. VI. (Pat). W dniu 24 b. m. rozpoczęły się rozmowy francusko-niemieckie w sprawie odszkodowań. Po półgodzinnej rozmowie Herriota i von Papena odbyło się przesłowo dwugodzinne wspólne posiedzenie delegacji francuskiej i niemieckiej w którym, oprócz szefów obu rządów wzięli udział członkowie obu delegacji. Po posiedzeniu wydano następujący komunikat:

Delegacja niemiecka i francuska odbyły dziś pierwsze zebranie. Hr. Scherwing-Krosig wygłosił szczegółową exposé o sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec. O godz. 17 m.30 odbędzie się drugie zebranie.

Z komunikatu tego wynika, że właściwe problemy odszkodowań nie był jeszcze poruszone. Exposé, wygłoszone przez niemieckiego ministra finansów, nie zawierało — jak słychać — żadnych konkluzji. Rozmowy więc są jeszcze w stadium wstępnym, a sytuacja w dalszym ciągu pozostaje zupełnie niewyjaśniona. Oficjalnie w dalszym ciągu panuje nota optymizmu. Herriot i kanclerz Papen opuszczają w dniu 24 b. m. wieczorem Lozannę. Podróż von Papena do Berlina interpretowana jest w ten sposób, że kanclerz chce pozyskać zgodę

prezydenta Hindenburga na pewne ustępstwa dla Francji. Według panującej tu opinii delegacja niemiecka za czynna uznawać niemożliwość przeprowadzenia tezy zupełnego anulowania odszkodowań, zwłaszcza że Wielka Brytania, która w teorii popiera tę tezę, nie zamierza — jak świadczy rozmowy francusko-angielskie — wywierać presji w tym kierunku na Francję.

Sprawa obniżki cen.

WARSZAWA, 24. VI. (Pat). Rząd rozważając różne sposoby złagodzenia kryzysu, nie może pominąć również zagadnienia, dotyczącego kwestii cen, wychodząc z założenia, że charakterystycznym zjawiskiem dla obecnej sytuacji jest wielka dysproporcja między cenami płodów rolnych i wytworów przemysłowych. To też, mając na uwadze zwiększenie pojemności skurzonego znacznie rynku we wnętrznym, rząd systematycznie dąży do zniżki cen artykułów przemysłowych, idąc w kierunku podstawowych

Niemcy przestają jeździć zagranicę.

BERLIN, 24. VI. (Pat). Ministerstwo finansów rozrosłało do wszystkich ministerstw okólnik, w którym, powołując się na trudności finansowe

W poniedziałek 27 czerwca 1932 roku, w Dniu Imienia

S. P.

Biskupa Dr. Władysława BANDURSKIEGO

w kościele garnizon. św. Ignacego o godz. 10-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne, o którym zawiadamia wszystkie organizacje

T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Niemcy w obliczu wojny domowej. Ultimatum hitlerowców.

BERLIN, 24. VI. (Pat). Narodowi Socjaliści w gwałtownej formie domagają się od rządu Rzeszy przyznania szturmówkom prawa samobrony wobec ataków komunistów. Oficjalny organ hitlerowski żąda niezwłocznego ogłoszenia stanu wyjątkowego w całej Rzeszy i rozwia-

zania partii komunistycznej. Deklaracja ta uzupełnia ostatnie wystąpienie posła Goebbelsa na wczorajszym wiecu w pałacu sportowym. Mowa ta uważana jest jako zapowiedź wojny domowej w razie, gdyby rząd von Papena nie zastosował się do ultimatum narod. socjalistów.

Antypolskie wystąpienie stahlhelmu.

LIPSK, 24. VI. (Pat). W Mittweidzie odbył się onegdaj okręgowy zjazd Stahlhelmu, którego przebieg miał charakter wybitnie prowokacyjny antypolskiej. Referat pod tytułem: „Czego chce Polska“ wygłosił były pułkownik armii cesarskiej Adler.

BERLIN, 24. VI. (Pat). W Mittweidzie odbył się onegdaj okręgowy zjazd Stahlhelmu, którego przebieg miał charakter wybitnie prowokacyjny antypolskiej. Referat pod tytułem: „Czego chce Polska“ wygłosił były pułkownik armii cesarskiej Adler.

Mówca gwałtownie atakując zabereze zamary Polski, oświadczył m. in: W ciągu następnych 10-ciu lat rozwinie się ostatecznie kwestie korytarza i Gdańska. Niemcy za żadną cenę nie mogą dopuścić, aby obok nich istniała Polska jako mocarstwo. Należy natychmiast przeprowadzić przysposobienie wojskowe całego narodu. Przemoc obywatelom powinno być, czy nie jest spełniona Stahlhelmu czy też szturmówki hitlerowskie. Obydwie organizacje świadome są swej roli dziejowej na wschodzie Rzeszy, gdzie rozegra się przyszła walka o byt Niemiec.

Mówca gwałtownie atakując zabereze zamary Polski, oświadczył m. in: W ciągu następnych 10-ciu lat rozwinie się ostatecznie kwestie korytarza i Gdańska. Niemcy za żadną cenę nie mogą dopuścić, aby obok nich istniała Polska jako mocarstwo. Należy natychmiast przeprowadzić przysposobienie wojskowe całego narodu. Przemoc obywatelom powinno być, czy nie jest spełniona Stahlhelmu czy też szturmówki hitlerowskie. Obydwie organizacje świadome są swej roli dziejowej na wschodzie Rzeszy, gdzie rozegra się przyszła walka o byt Niemiec.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Prusach Wschodnich.

BERLIN, 24. VI. (Pat). Prasa nacjonalistyczna w obszernych komunikatach donosi o ćwiczeniach przeciwlotniczych na obszarze Prus Wschodnich. Na ćwiczenia te przybyć ma również minister spraw wewnętrznych von Gayl

BERLIN, 24. VI. (Pat). Sejm pruski przyjął w dn. 24 b. m. w trzecim głosowaniu projekt ustawy amnestyjnej dla przestępców politycznych

Amnestja dla politycznych.

BERLIN, 24. VI. (Pat). Sejm pruski przyjął w dn. 24 b. m. w trzecim głosowaniu projekt ustawy amnestyjnej dla przestępców politycznych

Anglja nie przyjmie propozycji Hoovera.

LONDYN, 24. VI. (Pat). Simon po przybyciu wczoraj do Londynu był wieczorem przyjęty na audjencji przez króla, który — jak wiadomo jest najwyższym czynnikiem decydującym w sprawach wojskowych i morskich. Simon odbył także dłuższą rozmowę z miarodajnymi czynnikami admiralacji, dziś złożone zostanie sprawozdanie i w porozumieniu z nim ustalone stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie propozycji Hoovera.

Anglja nie przyjmie propozycji Hoovera.

LONDYN, 24. VI. (Pat). Simon po przybyciu wczoraj do Londynu był wieczorem przyjęty na audjencji przez króla, który — jak wiadomo jest najwyższym czynnikiem decydującym w sprawach wojskowych i morskich. Simon odbył także dłuższą rozmowę z miarodajnymi czynnikami admiralacji, dziś złożone zostanie sprawozdanie i w porozumieniu z nim ustalone stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie propozycji Hoovera.

Polsko-rumuńsko-sowiecki pakt o nieagresji dochodzi do skutku.

LONDYN, 24. VI. (Pat). „Daily Herald“ donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietami, Polską i Rumunią w sprawie paktu o nieagresji. Min. Zaleski — jak informuje „Daily Herald“ — jest ośrodkiem tej ak-

Polsko-rumuńsko-sowiecki pakt o nieagresji dochodzi do skutku.

LONDYN, 24. VI. (Pat). „Daily Herald“ donosi z Genewy o wielkiej aktywności w dniu wczorajszym pomiędzy Sowietami, Polską i Rumunią w sprawie paktu o nieagresji. Min. Zaleski — jak informuje „Daily Herald“ — jest ośrodkiem tej ak-

Umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego. Komu dogadza, a komu nie?

GENEWA, 24. VI. (Pat). Komisja lotnicza konferencji rozbrojeniowej wznowiła w piątek dyskusję nad kwestją umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego.

Umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego. Komu dogadza, a komu nie?

GENEWA, 24. VI. (Pat). Komisja lotnicza konferencji rozbrojeniowej wznowiła w piątek dyskusję nad kwestją umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Przemysł krajowy jest podstawą naszego państwa. Wobec trudności finansowych i kryzysu, należy popierać krajowe produkty i przedsiębiorstwa. Właścicielom i pracownikom należy się wzajemna pomoc i wsparcie. Władze państwa powinny stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu krajowego.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Przemysł krajowy jest podstawą naszego państwa. Wobec trudności finansowych i kryzysu, należy popierać krajowe produkty i przedsiębiorstwa. Właścicielom i pracownikom należy się wzajemna pomoc i wsparcie. Władze państwa powinny stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu krajowego.

ZWIĄZEK STRZELECKI. Skandaliczna gospodarka w kinie miejsk.

na plenum Rady Miejskiej.

Wyniki badań komisji radzieckiej.

Oskarżony o partyjniactwo, pomawiany o wysługiwanie się indywidualnym interesom poszczególnych osób, mało znany ze swej działalności nawet zwolennikom, jest Związek Strzelecki organizacją, która w każdym innym państwie była otaczana specjalnym uznaniem i zainteresowaniem, która w każdym innym społeczeństwie cieszyła się najdalej idącym poparciem i współpracą. Rozchodzi się o wychowanie przyszłego żołnierza-obywatela, o przygotowanie na rodzi całego a młodzieży przedwzrostkiem na wypadek chwili groźnej i ciężkiej, która nadejść może, a nie ma prawa zastać na nieprzygotowanych.

O tem się ciągle mówi i pisze. Społeczeństwo się leka, przewidując przyszłą wojnę, łamie ręce nad własną bezbronnością. Po całej Polsce rozgąszona, w każde środowisko wszczęta, od szeregu lat pracuje organizacja, która to wyłącznie ma na celu: przygotować młodzież, by wiedziała, jak się zachować na wypadek wojny. Niema tu mowy o żadnym partyjniactwie, niema mowy wogóle o polityce. Związek Strzelecki wychowuje żołnierzy: karnych, lojalnych, gotowych na każde zapotrzebowanie podporządkować swój osobisty interes. Interesem i wymaganiem Państwa Polskiego. To nie jest polityka.

Mimo to część społeczeństwa traktuje Związek Strzelecki niechętnie, w najlepszym razie — obojętnie. Doszukuje się w nim jakichś zakusów zmilitaryzowania młodzieży, posiadania o radykalizm społeczny, albo o mobilizowanie bojówek politycznych.

Zmilitaryzowanie jest złem koniecznym. Tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo — musi być broń w pogotowiu do jego odparcia. Radykalizm społeczny może być wyznaniem wiary, czy przekonaniem poszczególnych ludzi. Związek Strzelecki jako taki nie wysuwa żadnego programu społecznego, nie narzuca swoim członkom żadnych przekonań politycznych. Jedynym przykazaniem jest karność i lojalność względem Państwa Polskiego, tem samem wobec ludzi, sprawujących legalnie władzę w Polsce. Nie jest rzeczą żołnierza — sądzić swoje władze i nie pozwalać sobie na to Strzelce Rzeczypospolitej. Przechodzi przeszkolenie żołnierskie pod kierunkiem fachowców. Uczy się walczyć i bronić i słuchać rozkazu. Ci, co ukończą służbę strzelecką odchodzą do armii już z rzemiosłem żołnierskim obcy, nie obciążają kadr miękkim, galaretowatym materiałem rekrucim. Sprawni i sprężysti, od pierwszego dnia zajmują swoje miejsca w szeregu, odrazu gotowi do pełnienia służby.

W ten sposób ułatwia Związek Strzelecki robotę kadr wojskowych w czasie pokoju. W ten sposób wyręcza Państwo. Na wypadek wojny, tem samem wyjęcia w pole dorosłych mężczyzn, pozostający w domu chłopcy kilkunastoletni umieją objąć się z bronią. Wycwiczeni i do komendy nawykli, potrafią w razie potrzeby osłonić wieś lub miasteczko przed napadem bandy dywersyjnej, lub nawet mniej szego oddziału regularnego wojska nieprzyjacielskiego.

Pokolenie, które będzie może nieśmiało ciężar nowej wojny światowej, musi być pokoleniem żołnierskim. By temu ciężarowi sprostać — musi być pokoleniem żołnierskim-obywateli. Dlatego w Związku Strzeleckim wychowanie obywatelskie idzie tuż obok przysposobienia wojskowego, a nawet je wyprzedza. Nacisk na wychowanie obywatelskie na Kresach wzmacnia się do tego stopnia, że nieraz wręcz obywatel przesłania żołnierza. Nie może być inaczej. Zanim chłopcu z

zapadłej wsi kresowej da się karabin w ręce — musi chłopiec tujejszy poczuć się obywatelem Państwa Polskiego.

Drogi do takich chłopców szuka Związek Strzelecki poprzez swoje świetlice, gesto rozsiane po wsiach i miasteczkach. Powoli, mozolnie robią one swoje. Stają się ogniskami kultury dla danej okolicy, przyciągają ludzi przez radia i koła dramatyczne, przedstawienia amatorskie i chóry, usidlają atmosferą ciepłej koleżeńskości i wzajemnej pomocy... Resztę robi książka odpowiednio dobrana, pismo w porę podsunięte. Referenci wychowania obywatelskiego wyłapują dusze i zaciągają na służbę Polski. Atmosfera świetlicowa jest potężnym czynnikiem uświadamiającym i wychowującym, wprowadza bowiem jednostkę w stały kontakt z innymi, już przedtem urobionymi; wytwarza specyficzny nastrój, w którym dużą rolę gra przywiązanie do świetlicy-klubu koleżeńskości, zastępującej w wielu wypadkach dom rodzinny.

Związek Strzelecki był jedną z pierwszych organizacji społecznych, które doceniły wagę pracy świetlicowej. Związek Strzelecki dał inicjatywę kursów dla kierowników świetlicowych; przynajmniej na Wileńszczyźnie pierwszy zabrał się do szkolenia ludzi odpowiedzialnych za świetlice, takich, co umieli potem być jej duszą i centrum promieniującym.

Pierwszy kurs świetlicowy Związku Strzeleckiego odbył się w Wilnie w lutym roku 1929, a potem już powtarzał się rok rocznie. Rok rocznie zjawiali się na terenie Związku szczerze wprawdzie, ale wcale nieźle przygotowane kadry referentów wychowania obywatelskiego.

Ich wpływ na strzelców szeregowych nie da się dziś jeszcze zmierzyć, niezaprzeczenie jednak wpływ ten — ogromny. Urabia on tych wszystkich, co się na Kresach za Polaków uważają, a oddziaływała nawet na mniejszości. W szeregach Strzelca znajdują się Białorusini — obywatele polscy, lojalnie na gruncie państwowości polskiej stojący.

Strzelcy Rzeczypospolitej bez zastreżeń stoją przy osobie Marszałka Piłsudskiego, uznając w nim Wodza Narodu Polskiego. Pomimo wszelkich pozorów i to także nie jest polityka. Nikt inny nie ma większego prawa do rozporządzania się duszą i ciałem żołnierza polskiego, jak Marszałek Piłsudski, twórca Armji Polskiej, wódz zwycięski w wojnie o Niepodległość. Strzelcy Rzeczypospolitej wierzą niezłomie, że Ten, kto Polskę odbudował, kto wbrew nadziei i wierze olbrzymiej części społeczeństwa, przedzielił możliwość tej odbudowy i drogi, jakimi ku niej iść należy, Ten w dzisiejszych trudnych, złych czasach najlepiej Polską kierować potrafi. Strzelcy Rzeczypospolitej wiedzą, że jeśli pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego krew przelać im wypadnie, krew ta nie pójdzie na marne, lecz po służbę do scementowania budującego się coraz wspanialej Państwa Polskiego. Dlatego Strzelcy gotowi są w każdej chwili do każdej ofiary. W. D.

Trybunał jest kompetentny.
HAGA, 24 VI. (Pat). Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił decyzję w sprawie kwestionowania przez Litwę kompetencji jego w sprawie 4-go i 5-ego punktu sprawy kłajpedzkiej, wniesionych uprzednio przez mocarstwa, należących do Rady Ligi. Trybunał 13 głosami przeciwko 3 uznał się za kompetentny, wobec czego procedura pisemna i ustna zostanie otwartą ponownie.

WACŁAW GIZBERT-STUDNICKI.

Kara zesłania na Sybir

za należenie w r. 1864 do polskiej biblioteki oświatowej (w Osmianie).

Notatka archiwalna, wydobyta na III Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie.

W walce z polskością Murawjew nie mógł oczywiście tolerować istnienia w kraju bibliotek polskich, o charakterze zbliżonym do publicznych. O stosunku Murawjewa do tych bibliotek świadczy jego cyrkularz z dnia 28 marca 1864 r., treści następującej:

„Doszło do mojej wiadomości, że w wielu miastach powierzone mi kraju istnieją prywatne biblioteki polskie, założone przez szlachtę i urzędników polskiego pochodzenia i że nie które z takich bibliotek, założone i utrzymane bez wiedzy władzy, mają przedwzrostkiem na celu rozszerzenie w kraju wpływu polskiego i zagłuszenia tu narodowości rosyjskiej (?) i w tym celu wiele z tych bibliotek powstało podczas przygotowań do buntu...”

„Jak widać z akt audytorjat polskiego (specjalnego sądu wojennego) „o osobach należących do organizowania towarzystwa pod nazwą „Biblioteka Młodzieży Osmiańskiej” (Nr. 128, tom 2, rok 1865) obok biblioteki w Osmianie znajdowała się podobna w Świecianach, służąca wzorem dla biblioteki osmiańskiej. Można się domyślić, że w innych miastach po-

42 i registrator kolegjalny Tomasz Kościelicki, lat 27 za udział w organizacji tej biblioteki i wciągnięcie do niej nowych członków. Oprócz tych 10-ciu głównych oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 54 osoby w charakterze „prikosnowiennych” czyli zamieszanych do sprawy, w ich liczbie wiele ziemian, kilka kobiet ziemianek i jeden ksiądz.

Z akt sprawy dowiadujemy się, że Biblioteka osmiańska powstała w r. 1856. W pierwszym okresie jej istnienia do r. 1859—61 członkowie opłacali składkę przeznaczoną na nabywanie książek i utrzymanie biblioteki po 2 ruble srebrem, a następnie po ko piećkę 50 i nawet 30. Przy założeniu Biblioteki jej pierwszym bibliotekarzem był Woleczka Michał, który po dobie jak i jego następcą Fulgenty Okusko trzymał książki w swoim prywatnym mieszkaniu i zupełnie bez interesownie pełnił funkcje bibliotekarza. Oprócz książek nabywanych w drodze darów wzrastała biblioteka przez kupno książek.

„Jak można się domyślić z niedbale przełożonego na język rosyjski „katalogu” (katalog, knigam), znalezione u bibliotekarza Okuski i włączonego do akt sprawy w bibliotece przeważała polska doborowa beletrystyka i współczesna literatura piękna: Mickiewicz, Słowacki (Książka Niezłomny), Syrokomla, Kaczkowski Korzeniowski, Trypilin, Chodźko.

Katalog daje tylko tytuły książek w niedokładnym przekładzie na język rosyjski np. „Pisma” w znaczeniu

dziela tłumaczy po rosyjsku na „Pisma” (to znaczy „Listy”).

Z dzieł treści naukowej była dwukrotnie wspomniana w katalogu bez bliższych szczegółów jakaś Encyklopedia, jakaś Historia Literatury Polskiej, „Historja Reformy protestanckiej” (może Walerjana Krasinskiego z niedokładnie oddanym tytułem). Dalej może Lelwela: „Szkice średniorosyjskie”, czyli Historia Anglii w 2 tomach. „Nauka o zyciu”, „Duch i krew”...

W urzędowym katalogu, z którego wybieram ciekawsze dzieła są tylko dwa podziały: 1) książki dozwolone przez cenzurę i 2) książki nieprzepuszczone przez cenzurę. W tym drugim dziale znajduje się tylko 13 numerów a mianowicie: 1) Encyklopedia powszechna; 2) Podłoże historyczne; 3) Dziełeczka Orleańska (sic!); 4) Na kresach (powieść); 5) Węgrzy; 6) Joner-nin (?); 7) Wspomnienia z podróży; 8) Powieści historyczne i pisma Skarbka 2 tomy; 9) Życie i wypadki Skarbka; 10) Ostatnie podróże po Francji; 11) List ochronny Maleckiego; 12) Z życia Michała Wiszniewieckiego; 13) Zarys dziejów Literatury polskiej.

„Książki nieprzepuszczonej cenzurą” (książki zaliczone do działu nieprzepuszczonej przez cenzurę nie były jak widać treści rewolucyjnej. Większość ich jak można się domyślić należała do kategorii cenzuralnych tylko jako wydane za kordonem, nie miały stempla cenzury rosyjskiej.

Zakt sprawy wiemy, że biblioteka

zobaczyła z tematu i mówi o rewelacyjnym sfalszowaniu łącznie z referentem wydziału szkolnego p. Romaziewiczową danych statystycznych co do dzieje dywolskich.

SKANDALICZNE ZAJŚCIE NA SALI POSIEDZEŃ.
Z ust mówcy chwila pada słowo moralność. W odpowiedzi prof. Komarnicki rzucił „moralność żydowska”. Na sali powstała nieopisane zamieszanie. Radny Czernichow i Wiguszynski rzucają się w stronę prof. Komarnickiego. Po dłuższej dopiero chwili udaje się opanować wzburzoną atmosferę, poczem prof. Komarnicki składa wyjąszenie.

Na sali obrad panuje jednak w dalszym ciągu wrzenie. Wreszcie po wzięciu udziału w posiedzeniu p. Łokucjewskiego dla wysłuchania jego wyjąszeń. Wniosek ten bez sprzeciwu jednomyślnie zostaje zaakceptowany.

Na sali zjawia się ławnik Łokucjewski.

DYSKUSJA OTWARTA...
Przewodniczący Komisji Radzieckiej do sprawy kina dr. Borowski w kilku słowach charakteryzuje prace Komisji oraz trudności z jakimi pracą ta była związana.

Z referatem uzasadniającym wyniki badań występuje radna mec. Zasztowt-Sakiennicka. W dłuższym przemówieniu precyzuje ona cały materiał obciążający kierownika kina miejskiego i po szczegółowej analizie gospodarki p. Łokucjewskiego dochodzi do wniosku, że w żadnym wypadku p. Łokucjewski w składzie Magistratu i Rady Miejskiej na przyszłość pozostać nie może.

Dość wrażenie wywołało następne przemówienie mec. Czernichowa, który dzieli się na wstępie z radnymi szeregiem ciekawych danych cyfrowych. Tak np. stwierdzono, że film „Złodziej z Bagdadu” kosztuje 400 złotych, p. Łokucjewski zapłacił 1800, „Syn Szejka” kosztuje 300 zł. — zapłacono 1100 i t. p. Mówca zatrzymuje się dłużej nad metodami obrony p. Łokucjewskiego, które na tę tajemniczą historję rzucają jaskrawy snop światła.

W obecnym swoich wyjaśnieniach p. Łokucjewski twierdzi, że zorganizował kino doskonale i nawet kina innych miast na niem się wzorują. Twierdząc dziś tak zapomina, że w gabinecie b. prez. Polejewskiego w obecności przedstawicieli prokuratury i policji oświadczył, że w sprawach kinowych jest kompletnym laikiem i profanem i jako nie znający się na tem padł ofiarą niesumiennej pośredników. Jak więc pogodzić te dwa rażące w swej sprzeczności twierdzenia?

Z kolei prof. Komarnicki stara się bronić oskarżonego: a w sprawie oskarżenia posilkowego wypowiada się za pozostawieniem tej sprawy do decyzji Magistratu po zważeniu się na opinię wydziału prawnego.

Następują z kolei wyjaśnienia ławnika Łokucjewskiego, który robi wrażenie człowieka wyraźnie przygnębionego. P. Łokucjewski odczytuje je głosem cichym z referatu obejmującego 14 stron maszynowego druku, polemizując z wynikami dochodzeń Komisji. Mi in. twierdzi, że dlatego posługiwał się pośrednikiem Ołomuckim, gdyż przekonał się, że miasto na filmach zakupowanych w tego pośrednika robiło dobre interesy (?). Wyjaśnienia te jednak nie mają mocy przekonywującej.

Z kolei głos zabiera radny Kubilus (endecja) i przedstawiciel frakcji Bundu. Ten ostatni charakteryzuje sylwetkę moralną p. Łokucjewskiego

Szereg zmian personalnych na wyższych stanowiskach.

W dniach najbliższych przewidziany jest szereg przesunięć i zmian personalnych na wyższych stanowiskach w kilku ministerstwach.

Zmiany te obejmują w pierwszym rzędzie ministerstwo pracy i opieki społecznej, wobec konieczności reorganizacji tego ministerstwa w związku z przejściem doń departamentu służby zdrowia z M. S. Wewn., oraz włączeniem niektórych agend Urzędu Emigracyjnego, który zostaje zlikwidowany. Poza tem nastąpi pewne zmiany personalne w ministerstwach rolnictwa i reform rolnych, oraz komunikacji i robót publicznych, w związku z utworzeniem dwóch ministerstw zamiast tych czterech, co nastąpi z dn. 1 lipca b. r.

Przejście wicemin. Szubartowicza z ministerstwa pracy na odpowiedzialne kierownictwo stanowisko do jednej z instytucji państwowych — jest już kwestją przesądzoną i nastąpi w dn. najbliższych. Dwie kandydatury na stanowisko wiceministra pracy, a mianowicie dr. Piętrzyńskiego i dyr. Rożnowskiego, są w dalszym ciągu aktualne i wcale prawdopodobne jest mianowanie w ministerstwie pracy i opieki społecznej dwóch wiceministrów.

Obecnie rozważana jest sprawa nominacji dyrektora departamentu opieki społecznej, którym kieruje dotychczas wicemin. Szubartowicz, oraz sprawa ewentualnego następcy dyrektora departamentu ubezpieczeń, p. Dreckiego, który przejdzie na inne wysokie stanowisko. Przy tych zmianach brana jest pod uwagę kandydatura dyrektora Urzędu Emigracyjnego, p. Nakoniecznikoffa.

Wszystkie projektowane zmiany personalne nastąpić mają z dniem 1 lipca r. b.

Rozszerzone pełnomocnictwa senatu gdańskiego.

GDANSK, 24 VI. (Pat). Sejm przysłał dziś większością 37 głosów przeciwko 22 ustawę o pełnomocnictwach dla Senatu na dalszy okres roczny, od dnia 1 lipca r. b. do dnia 31 lipca 1933 r. w znacznie rozszerzonych ramach.

Święto Pułaskiego.

NOWY JORK, 24 VI. (Pat). Prawnicza komisja Izby Reprezentantów uchwaliła wniosek, stwierdzający, iż dzień 11 października r. b. będzie świętem Pułaskiego.

Norwegia obawia się Sowietów.

OSLO, 24 VI. (Pat). Podczas rozprawy w parlamencie nad budżetem wojskowym Norwegii wygłoszono kilka pełnych pesymizmu przemówień, zawierających przestrogi przed zbytnimi redukcjami budżetów wojskowych. Sytuacja europejska i światowa została bardzo krytycznie oceniona. Politycy norwescy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa wschodniego, które zdaniem ministra obrony jest 100-procentowe dla Polski i Rumunii, 65 proc. państw bałtyckich i 15 proc. państw skandynawskich.

Papież w sprawach polityki międzynarodyn.

RZYM, 24 VI. (Pat). Krążą pogłoski, że przed wakacjami Ojciec Święty miałby zwołać plenarny zjazd kardynałów celem omówienia sytuacji światowej oraz problemów, szczególnie interesujących Watykan, a związanych z polityką międzynarodową. Papież miałby wygłosić również mowę, która nie zostałaby ogłoszona, a będzie poświęcona obecnie przeżywaną chwilę politycznej.

DR. MEDYCYNY
August Loria

lekarz Polak
ordynuje w Marienbadzie od 1912 r. w czasie od 22 maja do 1 października. Dom „GUTENBERG”, tel. 24-38

osmiańska w drugim okresie swego istnienia otrzymała nazwę: Biblioteka młodzieży osmiańskiej i miała stempeł, który się przechowywał u bibliotekarza.

Znany jest nam nawet statut Biblioteki składający się z 22 artykułów, ułożony przez Eustachego Czarnowskiego, b. studenta uniwersytetu petersburskiego.

Oto główne paragrafy „Bibliotecznych przepisów postanowionych zażycielami (sic) biblioteki osmiańskiej”.

1. Biblioteka jest własnością ogólną młodzieży miasteczka Osmiana. Utrzymać ją ma z ofiar, poborów miesięcznych i z opłat postanowionych a cyt Art. 2 przewiduje że w razie gdyby bibliot. była opuszczona przez członków” zostanie za rewersem zlokowana przy bibliotece kościelnej „do czasu n. m. członkowie nie zbiorą się i nie zechcą troszczyć się o jej istnienie.

3) Zarząd biblioteczny stanowią członkowie. Członkiem może być każdy, ktem (sic) jest przyzwany z zgodą całego zgromadzenia członków Biblioteki.

4) Członkowie na ogólnem zebraniu uchwalają całego zgromadzenia członków Biblioteki mogą te przepisy dopełniać i zmieniać według swojej wagi.

7) Obowiązkiem jest dziś stowarzyszonych członków czyli założycieli Biblioteki przyczynić się do powiększenia liczby członków biblioteki.

§§ 11—17 mówią o obowiązkach bibliotekarza: Bibliotekarz (według § 13) powinien utrzymywać 5 ksiąg sznurkowych z numerowanymi stronicami: księgę przychodu i rozchodu, b) księgę kandydatury, w której czelniejnie zapisywać będą zapotrzebowane do czytania dzieła, c) Alfabetyczny katalog dzieł z wyrażeniem autorów, d) ogólny autorów z wymienieniem dzieł, e) spis dzieł w porządku dziennym postępowania ich do biblioteki z wymienieniem ich ceny.

21. Dla kontroli rachunków bibliotecznych naznacza się tak jak i na bibliotekarza wyborem (sic) dwóch kontrolerów, którzy są obowiązanymi każdego miesiąca sprawdzić rachunki a także podpisywać miesięczne sprawozdanie. Kontrolerowie wspólnie z bibliotekarzem są odpowiedzialni za nieumiejętne utrzymanie biblioteki i niewypełnianie obowiązków włożonych.

22. Bibliotekarz i kontrolerowie mogą być usunięci w każdym razie, jeżeli będą nie wypełniać akurately swoich obowiązków, ale za ogólną zgodą wszystkich członków.

„Sweże predanie i weritisa z trudom” (świeża tradycja, a trudno utwierdzić), że w roku 6 3i 64 zesłego wieku wystarczyło być członkiem biblioteki polskiej np. w Osmianie czy gdzieindziej, w granicach wileńskiego general-gubernatora, aby trafić za to pod rosyjski sąd wojenny, szafujący hojnie karą zesłania na Syberję z pobawieniem praw stanu.

Takim był wyrok z dnia 10 lutego 1865 r. wydany przez polowy sąd wojenny na członków biblioteki młodzieży osmiańskiej, szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności skasow. przez naczelnika kraju i zastąpiony następnie nowym*) wyrokiem sądu wojennego z dnia 25 kwietnia, wyjątkowo o wiele łagodniejszym.

*) według nowego wyroku dn. 25 kwietnia 1865 r. zatwierdzonego przez Potopawą kary polegały dla urzędników państwowych na usunięciu ze służby w kraju, zaś na wszystkie uznanych za winnych należenie do towarzystwa Biblioteki kraju pieniądze w wysokości 100 rb. 75 i 50 zależnie od stanu majątkowego i stopnia winy, pozatem na tych, którzy posiadali majątki ziemskie nałożona wzmocniona o 10 proc. kontrybucja.

(Akta audyt. polsk. r. 1876 Nr. 128 t. I.)

